

Amerykanie szykują się do podpisania kapitulacji

26 lutego 2020

Amerykański sekretarz stanu Mike Pompeo nazywa to „historyczną umową procesu pokojowego” a znaczy to, że po 19 latach wojny, której celem było odsunięcie talibów (tzn. głównie Pasztunów) od władzy, USA grzecznie oddadzą im władzę i wrócą do domu. Afgańscy górale pokonali po prostu imperium i NATO. Negocjacje Amerykanów z talibami trwały półtora roku, w Katarze. Tam też okupanci mają podpisać kapitulację w najbliższą sobotę.

Układ miał być podpisany już w ubiegłym roku, ale Trump w ostatniej chwili wpadł na pomysł, że lepiej będzie, kiedy efekt kapitulacji – wycofanie amerykańskiego wojska – wypadnie już po jego powtórным wyborze na prezydenta USA. W efekcie po podpisaniu układu Amerykanie pozostawiają jeszcze 8600 żołnierzy (z ok. 13 000), którzy mają chronić przez jakiś czas zainstalowany przez nich rząd kolaboracyjny, by wycofywać ich stopniowo.

Właśnie ten rząd stanowi teraz pewien problem. Amerykanie nim pogardzają, a sam Pompeo ostrzegł, że gdyby robił jakieś trudności w związku z „procesem pokojowym” z talibami, „Stany Zjednoczone na to nie pozwolą”. We wrześniu ubiegłego roku rząd kolaboracyjny urządził wybory w niewielkiej części kraju, w której ma jeszcze jakieś wpływy i po czterech miesiącach liczenia głosów obaj kandydaci do prezydentury – premier Abdullah Abdullah i prezydent Aszraf Ghani ogłosili swe zwycięstwa. Obaj chcieli w ubiegły czwartek złożyć przysięgi prezydenckie, lecz zostali powstrzymani przez Pompeo. Teraz jednak i tak każdy z nich chce mieć własny rząd i oba te rządy mają rządzić właściwie tylko stolicą – Kabulem.

Talibowie musieliby więc podwójnie negocjować z nimi przejęcie władzy w mieście, a muszą jeszcze walczyć z resztkami

ustanowionej przez USA Al-Kaidy i Państwem Islamskim. Amerykanie obiecują, że zrobią porządek z poddanymi im strukturami lokalnymi, lecz Afgańczycy pozostają nieufni, wiedzą też jak wygląda przestrzeganie układów przez Amerykę. Jej kapitulacja w terenie może się przeciągnąć, a nawet jeśli nie, „proces pokojowy” może być dalszym ciągiem wojny w Afganistanie. Byłby on jednak zdecydowanie krótszy od tego, co zafundowali temu ubogiemu krajowi przegrani Amerykanie.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu